

SŁOWO PANA

TEMAT: Męstwo

ROZWAŻANIE

Męstwo to cnota, która nie polega na braku lęku, ale na wytrwałości mimo lęku. Człowiek mężny nie jest zimnym bohaterem bez emocji, ale kimś, kto w sercu doświadcza trudności, a mimo to nie rezygnuje z dobra. Cnota męstwa chroni nas przed ucieczką, zniechęceniem i biernością. Pomaga zachować wierność zasadom i Ewangelii wtedy, gdy nie jest to łatwe ani popularne.

Słowa Boga do Jozuego: „Bądź mężny i mocny (...) nie bój się i nie lękaj, bo z tobą jest Pan, Bóg twój” (Joz 1,9) pokazują, że źródłem chrześcijańskiej odwagi nie jest siła charakteru ani sukcesy, lecz **świadomość obecności Boga**.

To Bóg daje siłę do stawiania czoła przeciwnościom i do zachowania pokoju wewnętrznego, nawet gdy świat się chwieje.

Św. Paweł w *Liście do Koryntian* mówi o glinianych naczyniach – kruche, ale pełne Bożej mocy. Cnota męstwa właśnie na tym polega: uznać swoją słabość, ale nie poddać się zwątpieniu. Trwać. Modlić się. Służyć. Kochać, choćby to było trudne.

Papież Franciszek przypomina, że męstwo to także umiejętność powiedzenia „nie” wobec zła, które próbuje nas oswoić i zubożyć. Męstwo to cnota, która nie tylko staje w obronie wartości – ale **budzi nas z duchowej obojętności**, zapraszając do życia pełnego sensu i prawdy.

PISMO ŚWIĘTE

„Bądź mężny i mocny, ponieważ ty rozdasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą poprzysiągłem dać ich przodkom. Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełniania całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz, sługa mój. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby się okazała twoja roztropność we wszystkich przedsięwzięciach. Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy powiedzie ci się i okaże się twoja roztropność. Czyż ci nie rozkazałem: Bądź mężny i mocny? Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz”.

[Joz 1,6-9]

„Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was - życie. Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą razem z wami. Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu. Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczy nas człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie”.

[2Kor 4,7-18]

KATECHIZM

„Męstwo jest cnotą moralną, która zapewnia stałość i wytrwałość w dążeniu do dobra. Uzdalnia do pokonywania trudności i do przewyższania lęku, nawet przed śmiercią, w obronie słusznej sprawy.

Męstwo uzdalnia do stawienia czoła próbom i prześladowaniom. Uzdalnia do przewyższania lęku, a także do znoszenia cierpień i prześladowań.

Człowiek mężny nie daje się zniechęcić trudnościami w dążeniu do dobra; może nawet dojść do poświęcenia życia w obronie sprawiedliwości..”

[KKK 1807].

CZAS DZIELENIA

- W jakich sytuacjach czuję, że najbardziej potrzebuję męstwa? W czym jestem dziś wezwany do odwagi?
- Co najbardziej mnie zniechęca w codziennym dążeniu do dobra? Jak na to reaguję?
- Czy w obliczu przeciwności (we wspólnotcie, pracy, rodzinie) potrafię pozostać wierny moim wartościom i przekonaniom?
- Jak reaguję, gdy inni kwestionują moją postawę, decyzje, wiarę? Czy potrafię być wytrwały bez agresji?
- Jakie osoby (święci, znani mi ludzie, postacie biblijne) są dla mnie wzorem męstwa?

NAUCZANIE PAPIESKIE

Oto najbardziej „wojownicza” z cnót. Podczas gdy pierwsza z cnót kardynalnych, a mianowicie roztropność, była przede wszystkim związana z rozumem człowieka, a sprawiedliwość znajdowała swoją siedzibę w woli, ta trzecia cnota jest często związana przez autorów scholastycznych z tym, co starożytni nazywali „pożądaniem gniewliwym”. Myśl starożytna nie wyobrażała sobie człowieka bez namiętności: byłby kamieniem. A namiętności niekoniecznie są pozostałością grzechu; lecz muszą być kształcone, kierowane, muszą być oczyszczane wodą chrztu, a raczej ogniem Ducha Świętego. Chrześcijanin bez męstwa, który nie kieruje swej siły ku dobru, który nikomu nie przeszkadza, jest bezużytecznym chrześcijaninem. Jezus nie jest Bogiem delikatnym i aseptycznym, który nie zna ludzkich uczuć. Wręcz przeciwnie. W obliczu śmierci swego przyjaciela Łazarza zalał się łzami; w niektórych Jego wypowiedziach przeświadcza Jego namiętny duch, jak wtedy, gdy mówi: „Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął!” (Łk 12, 49); a w obliczu handlu w świątyni stanowczo zareagował (por. Mt 21, 12-13). Jezus miał uczucia!

(...)

Męstwo jest fundamentalną cnotą, *ponieważ poważnie traktuje wyzwanie, jakim jest zło na świecie*. Niektórzy udają, że ono nie istnieje, że wszystko jest w porządku, że ludzka wola nie jest czasem ślepa, że mroczne siły, niosące śmierć, nie zmagają się w historii. Wystarczy jednak sięgnąć po książkę historyczną, a niestety także po gazety, aby odkryć nikczemne czyny, których częściowo jesteśmy ofiarami, a częściowo protagonistami: wojny, przemoc, niewolnictwo, ucisk ubogich, rany, które nigdy się nie zagoiły i nadal krwawią. Cnota męstwa sprawia, że reagujemy i na to wszystko wykrzykujemy stanowcze „nie”. Na naszym wygodnym Zachodzie, który nieco rozwodnił wszystko, który zamienił proces doskonalenia siebie w zwykły rozwój organiczny, który nie potrzebuje walki, ponieważ wszystko wygląda dla niego jednakowe, czasami odczuwamy zdrową nostalgię za prorokami. Ale bardzo rzadko pojawiają się osoby niewygodne i wizjonerskie. Potrzeba kogoś, kto wyciągnie nas z wygodnego miejsca, w którym się rozłożyliśmy i sprawi, że stanowczo powtórzymy nasze „nie” złu i wszystkiemu, co prowadzi do obojętności. „Nie” dla zła i „nie” dla obojętności, „tak” dla drogi, która sprawia, że się rozwijamy w życiu i o to musimy walczyć.

(Z Katechezy papieża Franciszka)